

Historia Chojnic



Historia Chojnic



Chojniczanie z pasją



Chojniczanie z pasją



MIESIĘCZNIK SPOŁECZNO - HISTORYCZNY

chojniczanin.pl

Gazeta i portal www

WRZESIEŃ Nr 9/2022 (121)

www.chojniczanin.pl

GAZETA BEZPŁATNA



EUROSTANDARD

odwiedź Nas, bo Warto!

DRZWI • PODŁOGI • BRAMY
Topole 20 k/Chojnic

tel. 52 397 65 99 kom. 602 679 535
e-mail: biuro@eurostandard.pl
www.eurostandard.pl

Pierwsza zbiorowa zbrodnia z okresu II wojny światowej w Chojnicach – mord w Lasku Miejskim z 15 września 1939 roku

dr Dawid Kobialka

Archeolog i antropolog kulturowy.

Kierownik projektu „Archeologia Zbrodni Pomorskiej 1939”

Z materiałów archiwalnych wynika, że masowe zbrodnie na terenie Chojnic i powiatu rozpoczęły się z początkiem października 1939 roku – dopiero wtedy osoby uciekające przed oddziałami Wehrmachtu zaczęły wracać do swoich miejsc zamieszkania. Tak też było w przypadku wielu chojniczan. Osoby podejrzane o przedwojenne antyniemieckie postawy były wypływane, aresztowane i w większości przypadków doprowadzane na miejsca straceń.

To właśnie od października zaczęły się mordy na tzw. polach Daleckiego, polach Niemca Doogsa i Lasku do niego należącym oraz Polach Igielskich, których fragment już jesienią 1939 roku został nazwany Doliną Śmierci. Niemniej jednak do pierwszego zbiorowego mordu na terenie Chojnic w czasie trwania II wojny światowej doszło już 15 września 1939 roku w Lasku Miejskim. Życie wtedy stracili: Leon Schoen, Michał Bembenek oraz uczeń chojnickiego gimnazjum oraz harcerz Władysław Schreiber. W niniejszym artykule przedstawiam wyniki prac ekshumacyjnych przeprowadzonych 6 lipca 1945 roku w celu ujawnienia ich szczątków.

Mord w Lasku Miejskim – podstawowe fakty

Kwestia lokalizacji grobów Polaków zamordowanych na terenie Chojnic i powiatu w czasie trwania II wojny światowej była jednym z zadań Powiatowego Komitetu Uczczenia Ofiar Zbrodni Hitlerowskich. Został on powołany do życia 6 czerwca 1945 roku, a już miesiąc później przeprowadził pierwszą ekshumację zwłok ofiar.

Na podstawie zebranych relacji wynikało, że około połowy września 1939 roku do chojnickiego Lasku Miejskiego doprowadzono trzy osoby i tam je zamordowano. Z zeznań osób znana była przybliżona lokalizacja miejsca zalegania zwłok – wyrwane znaki krzyża na bukach zwyczajnych pomogły precyzyjnie namierzyć miejsce oględzin.

Pierwsza powojenna ekshumacja była – można powiedzieć – symboliczna. Odnaleziono zwłoki miały poniekąd ucieleśniać wszystkie ofiary z Chojnic i powiatu, które oddały życie za Ojczyznę pomiędzy 1939 a 1945 rokiem. Obawiając się wybuchu epidemii (lilpeji) oraz biorąc pod uwagę ogrom prac rolnych, do których potrzebne były wszystkie dostępne osoby (przygotowania do żniw) zdecydowano, że to właśnie odnalezienie zwłok trzech Polaków zamordowanych w Lasku Miejskim będzie przedmiotem poszukiwań. Inne miejsca kaźni miały być badane jesienią 1945 roku – tak też w istocie się stało. Dopiero z początkiem października 1945 roku rozpoczęły się główne prace ekshumacyjne na terenie Chojnic i powiatu.

Z przeprowadzonych działań w Lasku Miejskim zachował się raport z oględzin oraz stosowne zdjęcia fotograficzne, które stanowią najpełniej udokumentowaną ekshumację przeprowadzoną przez Powiatowy Komitet Uczczenia Ofiar Zbrodni Hitlerowskich. Udało się zidentyfikować odnalezioną szczątki jako należące do Leona Schoena, Michała Bembena oraz Władysława Schreibera. Pierwsi byli członkami lokalnych struktur Polskiego Związku Zachodniego – była to jedna z głównych przyczyn, za którą Niemcy mordowali Polaków jesienią 1939 roku w różnych miejscach kaźni. Zaś Władysław Schreiber miał wybić szybę sklepową u jednego z chojnickich Niemców, za którą rzekomo znajdował się portret samego wodza Adolfa Hitlera. Była to wystarczająca przewina, za którą można było stracić życie w 1939 roku.

Wyniki prac ekshumacyjnych z 6 lipca 1945 roku

W zbiorach Archiwum Państwowego w Bydgoszczy znajduje się raport z przeprowadzenia prac w chojnickim Lasku Miejskim w dniu 6 lipca 1945 roku (Archiwum 1). Dokument w porównaniu do innych protokołów ekshumacji przeprowadzonych jesienią 1945 roku przez Powiatowy Komitet Uczczenia Ofiar Zbrodni Hitlerowskich w Chojnicach jest bardzo dokładny i zawiera wiele ważnych ustaleń poczynionych w jej trakcie.

Przybliżoną lokalizację działań poszukiwawczych wskazywały znaki krzyża wyrwane na bukach zwyczajnych w pobliżu grobu. Były one widoczne na drzewach od sierpnia 2017 roku, kiedy zostały one zniszczone w wyniku nawałnicy. Musiało to być ważne wydarzenie, ponieważ – jak zanotowano w sprawozdaniu – w momencie rozpoczęcia prac o godzinie 16 zebranych wokół miejsca oględzin była około setka osób. Część z nich (w tym także dzieci) jest widoczna



Współczesne upamiętnienie ofiar w Lasku Miejskim (fot. D. Kobialka).

na jednej z fotografii, którą wtedy wykonano w Lasku Miejskim wraz z ciałami złożonymi do trzech osobnych trumien. W jej trakcie obecni byli: komendant powiatowy Milicji Obywatelskiej w Chojnicach oraz członek Powiatowego Komitetu Uczczenia Ofiar Zbrodni Hitlerowskich w Chojnicach na czele z jego przewodniczącym dr. Janem Łukowiczem. Wśród tłumu znajdowały się osoby, które zeznały, że na początku wojny widziały jak ośmiu SS-manów prowadziło trzech Polaków do Lasku Miejskiego. Na drugi dzień w pobliżu skrzyżowania dróg do Chojniczek i Czartolomia widoczne były resztki mózgu oraz ślady skopania ziemi, które w przekonaniu rozmówcy (rozmówców) były miejscem ukrycia ciał ofiar.

Tak jak w wielu podobnych przypadkach, to miejscowi Niemcy, którzy nie opuścili miasta i powiatu przed wkroczeniem Armii Czerwonej oraz zakończeniem działań wojennych zostali przymuszeni do odkopywania grobu zamordowanych Polaków. W przypadku mogiły w Lasku Miejskim było to czterech Niemców. Pierwsze ślady zbrodni zalegały bardzo płytko – już na głębokości 20 cm odnaleziono obuwie (trzewiki) należące do pomordowanych. Jeden z nich był czarny i miał długość ok. 28,5 cm, drugi zaś (brązowy) był nieco mniejszy (27 cm). W protokole zaznaczono nawet, że oba buty są od lewej stopy. Już wtedy poczyniono założenie, że w grobie mogą znajdować się zwłoki więcej niż jednej osoby, skoro zabezpieczono różnego rodzaju obuwie.

W trakcie prac natrafiono na głębokości ok. 0,5 m na ludzką czaszkę. Według wstępnej oceny (zapewne dr. Łukowicza) uznano ją na podstawie poczynionych obserwacji antropologicznych za należącą do młodzieńca. Czaszka nie była zachowana w całości – uszkodzenia mechaniczne stanowiły podstawę do wysnucia przypuszczenia, że została ona rozbita tępym narzędziem – zapewne kolbą karabinu. Jak zanotowano w protokole, dziura powstała w ten sposób miała wielkość dwóch dłoni – następnie wykonano dokumentację fotograficzną miejsca oraz ułożenia odnalezionych zwłok. Do chwili obecnej są to jedyne materiały ikonograficzne związane z powojennymi ekshumacjami na terenie Chojnic i najbliższej okolicy. Prace na tzw. polach Daleckiego, polu i lesie Doogsa czy też w Dolinie Śmierci nie były – jak się zdaje – tak dobrze dokumentowane, a przynajmniej nie są znane do chwili obecnej takowe zdjęcia.

Po podjęciu odnalezionych zwłok kontynuowano przekopywanie grobu. Udało się odnaleźć i zabezpieczyć resztki ubrania o kolorze granatowym z cielną podszewką. Ofiara miała na sobie marynarkę – w strzępach jej kieszeni znajdował się różaniec oraz okulary w metalowej oprawie. Jedną z ponad setki osób przyglądających się ekshumacji była Antonina Schoen, żona Leona Schoena. To ona rozpoznała różaniec, okulary oraz czarny but jako własność jej męża.

W wyniku dalszych prac natrafiono na kolejne materialne ślady zbrodni. Były to, jak zanotowano w protokole, guziki mundurku szkolnego oraz fragmenty mankietów z kolejnymi guzikami. W grobie zalegały także resztki samego mundurku gimnazjalnego, czarny grzebień oraz chusteczka z wyszytymi inicjałami „W.S”. Obecny przy podjęciu zwłok w Lasku Miejskim, Jan Schreiber, rozpoznał je jako należące do jego zaginionego brata Władysława Schreibera – była to druga osoba, której szczątki udało się zidentyfikować w trakcie prac terenowych. Jego czaszka, jak podkreślono w raporcie, była całkowicie rozbita.

W mogile zalegały także szczątki jeszcze jednej osoby. Na podstawie charakterystycznej kultury materialnej (ciemne ubranie), cech szczególnych (uzębienie oraz sztuczny ząb przedtrzonowy w prawej stronie górnej szczęki) oraz cech antropologicznych potwierdzono, że ofiarą był Michał

Bembenek. Identyfikacji zwłok dokonał brat ofiary – Jan Bembenek. Obserwacje terenowe oraz rozmowy ze świadkami pozwoliły na stwierdzenie w podsumowaniu raportu: „Polożenie zwłok potwierdziło zeznania świadków, że zostali oni zamordowani na drodze i za nogi ciągnięto ich do znajdującego się tam dołu strzeleckiego” (Archiwum 1).

Podsumowanie

Egzekucja z 15 września 1939 roku w Lasku Miejskim na trzech niewinnych Polakach stanowiła zapowiedź nadchodzących dni, tygodni, miesięcy i – w istocie – lat. Szczególnie pierwsze miesiące trwania II wojny światowej na Pomorzu Gdańskim miały tragiczny wymiar. To właśnie zasadniczo od września do grudnia 1939 roku trwały masowe zbrodnie na pomorskiej inteligencji, osobom umysłowo chorych oraz przedstawicielach lokalnej społeczności żydowskiej. Skala zbrodni jest szacowana na ok. 30-35 tysięcy osób wtedy zamordowanych. Z tych też przesłanek coraz więcej badaczy postuluje określenie „Zbrodnia pomorska 1939 roku” jako termin, który ma definiować ten przedział czasowy i jego w istocie ludobójczy wymiar.

Masowe egzekucje nie ominęły mieszkańców Chojnic i powiatu. Pierwsza z nich na terenie miasta miała miejsce 15 września 1939 roku, kiedy to w Lasku Miejskim zamordowano trójkę Polaków: Leona Schoena, Michała Bembena oraz Władysława Schreibera. Ciała ofiar zostały wrzucone do polskiego stanowiska ogniowego przygotowanego na wypadek wojny, następnie zaś przysypane ziemią. Zeznania świadków pozwoliły po wojnie na odnalezienie grobu oraz ekshumację zwłok, która odbyła się 6 lipca 1945 roku. Szczątki trójki ofiar udało się odnaleźć, a rodzinom rozpoznać zwłoki bliskich. Ze względu na symboliczny wymiar ekshumacji, która miała poniekąd ucieleśniać wszystkie ofiary, które oddały życie za Ojczyznę na terenie Chojnic i powiatu w czasie trwania II wojny światowej, podjęto szczególnie środki w trakcie prac poszukiwawczych. Ekshumacja z Lasku Miejskiego jest najpełniej i najpełniej udokumentowaną ze wszystkich, które Powiatowy Komitet Uczczenia Ofiar Zbrodni Hitlerowskich przeprowadził w Chojnicach i na terenie powiatu. Do chwili obecnej zachowały się zdjęcia z prac oraz precyzyjny raport z podjęcia zwłok, które rzucają nowe światło na sposób przeprowadzenia zbrodni oraz okoliczności jej ujawnienia.

Należy na sam koniec podkreślić fakt, że pamięć o ofiarach i miejscu ich śmierci są żywe i pielęgnowane przez mieszkańców Chojnic – 1 września 2018 roku w Lasku Miejskim, w pobliżu miejsca zbrodni odsłonięto tablicę pamiątkową poświęconą Leonowi Schoene, Michałowi Bembenkowi oraz Władysławowi Schreiberowi.

Postscriptum

Instytut Pamięci Narodowej w Gdańsku zwraca się z prośbą do wszystkich osób, których krewni stracili życie z rąk funkcjonariuszy i współpracowników III Rzeszy na terenie Chojnic oraz powiatu chojnickiego, o zgłaszanie się do IPN Oddział w Gdańsku w celu zdania relacji o historii swoich krewnych oraz ewentualnego udostępnienia materiału genetycznego do badań identyfikacyjnych. Kontakt: Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Gdańsku, al. Grunwaldzka 216, 80-266 Gdańsk, tel. 58 660 67 30.

W sprawie różnego rodzaju pamiątek, wspomnień, zdjęć, dokumentów związanych w każdy możliwy sposób z Doliną Śmierci prosi się także o bezpośredni kontakt z kierownikiem prac projektowych (dr Dawid Kobialka, numer telefonu: 733 233 431, adres e-mail: dawidkobialka@wp.pl).

Podziękowania

W tym miejscu należą się serdecznie podziękowania wszystkim mieszkańcom miasta i powiatu chojnickiego, którzy pomagają w prowadzonych działaniach naukowych. Urząd Miasta Chojnice jest partnerem realizowanych prac i wspomagą je na wielu poziomach.

Projekt finansowany przez Narodowe Centrum Nauki na podstawie umowy nr UMO-2021/43/D/HS3/00033.

Archiwalia

Archiwum 1. Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, Powiatowy Komitet Uczczenia Ofiar Zbrodni Hitlerowskich Chojnice, Protokoły ekshumacji i ekshumacyjne 1945, sygn. 2437/4, 6.07.1945, k. 3.



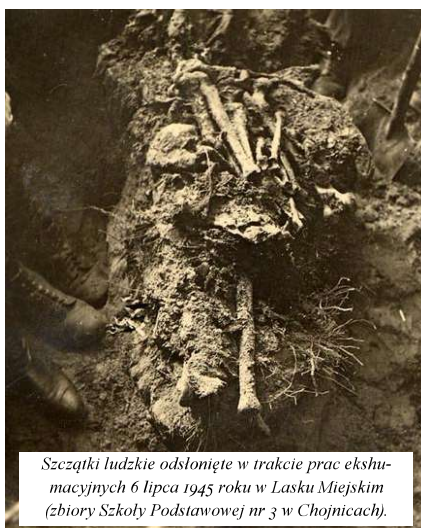
Michał Bembenek (zbiory prywatne rodziny).



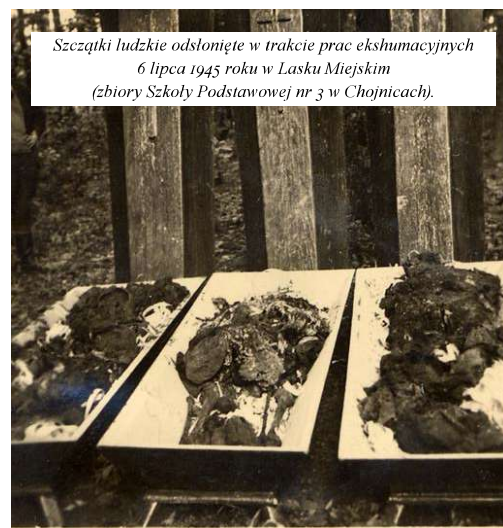
Leon Schoen (z prawej) wraz z rodziną przed radioodbiornikiem (zbiory prywatne rodziny).



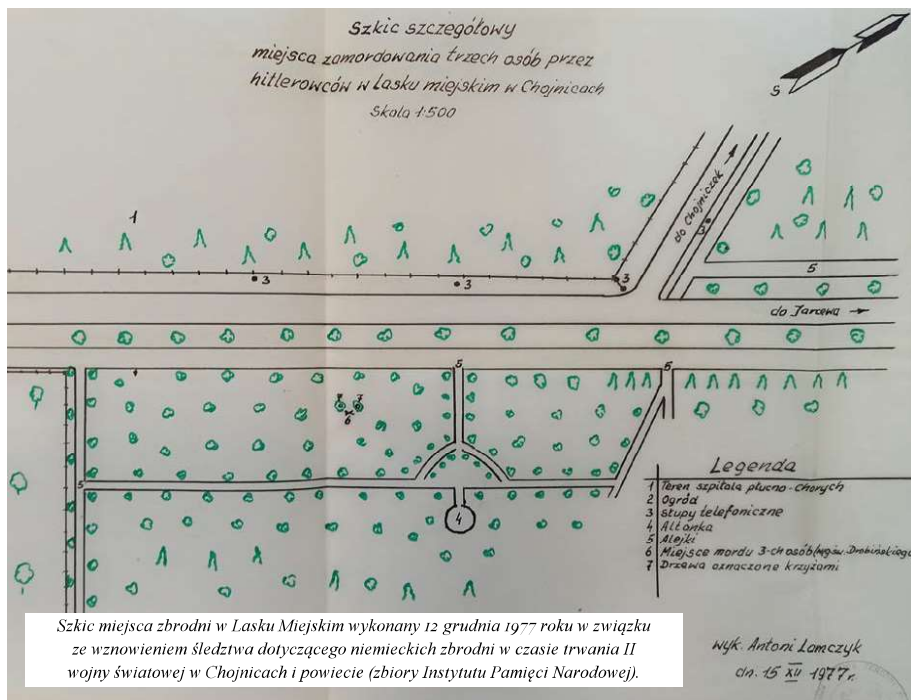
Szczątki ludzkie wydobyte w trakcie prac ekshumacyjnych 6 lipca 1945 roku w Łasku Miejskim (zbiory Szkoły Podstawowej nr 3 w Chojnicach).



Szczątki ludzkie odsłonięte w trakcie prac ekshumacyjnych 6 lipca 1945 roku w Łasku Miejskim (zbiory Szkoły Podstawowej nr 3 w Chojnicach).



Szczątki ludzkie odsłonięte w trakcie prac ekshumacyjnych 6 lipca 1945 roku w Łasku Miejskim (zbiory Szkoły Podstawowej nr 3 w Chojnicach).



Szkic miejsca zbrodni w Łasku Miejskim wykonany 12 grudnia 1977 roku w związku ze wznowieniem śledztwa dotyczącego niemieckich zbrodni w czasie trwania II wojny światowej w Chojnicach i powiecie (zbiory Instytutu Pamięci Narodowej).



Wryte znaki krzyża na okolicznych bukach zwyczajnych pozwoliły na zlokalizowanie grobu po wojnie. Ryty były widoczne do 2017 roku, kiedy to w wyniku nawałnicy drzewa zostały zniszczone (fot. A. Lorbiecki).



Miejsce zbrodni – znak „X” wskazuje wyekshumowany grób w Łasku Miejskim (zbiory Instytutu Pamięci Narodowej).